



Warszawa, 10.09.2002 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej ZOLL

RPO-418602-II/02/Z

00-090 Warszawa

Al. Solidarności 77

Tel. centr. 551 77 00

Fax 827 64 53

**Pan
Prof. dr Jan Monkiewicz
Przewodniczący Komisji
Nadzoru Ubezpieczeń
i Funduszy Emerytalnych
ul. Niedźwiedzia 6 E
02-737 WARSZAWA**

Szanowny Panie Profesorze

W „Gazecie Wyborczej” z dnia 24-25 sierpnia 2002 r. został opublikowany artykuł p.t. „Kuszące słone prowizje - Dlaczego szkoły lubią PZU?” Autorka artykułu w sposób niedwuznaczny przedstawia mechanizm ofert dotyczących ubezpieczeń NW uczniów pisząc o „dotacjach” na rzecz szkół, które organizują najwyższy procent ubezpieczenia swoich uczniów, zadając jednocześnie pytanie „na ile tysięcy złotych może liczyć dyrektor szkoły, który załatwi ubezpieczenie swoich uczniów i czy pieniądze takie pójdą na potrzeby szkoły, czy do jego kieszeni?”

Firmy ubezpieczeniowe oferują obecnie coraz szerszy zakres ubezpieczeń uczniów w różnych wariantach.

W dniu 02 września 2002 r. na łamach „Rzeczypospolitej” został wydrukowany artykuł p.t. „Obowiązki rodziców, obowiązki szkół, uczniowskie ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków”. W tej publikacji została wyliczona lista „Kontraktowych zachęt do zawarcia szkolnych umów ubezpieczeniowych” przyznawanych szkole i uczniom przez ubezpieczyciela. Nie wiadomo czy wyliczone „zachęty” o charakterze zniżek lub upustów oraz dodatkowych świadczeń - wyczerpują listę wszelkich „zachęt”.

Z ostatniej publikacji można jednak także wyczytać, że sprzedawane są także polisy ubezpieczenia za niewielką składką, których gwarancje na wypadek zaistnienia świadczenia ubezpieczeniowego są dalekie od oczekiwań rodziców, którzy nie zawsze są dostatecznie informowani o warunkach ubezpieczenia.

Określony w niedalekiej przeszłości w ogólnych warunkach ubezpieczenia b. PZU zakres świadczeń z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego NW szkolnego, w przypadku zajścia zdarzenia powodującego u dziecka trwałe kalectwo - był daleko niesatysfakcjonujący i krytykowany.

Ponieważ chodzi tu o ubezpieczenia powszechne w warunkach szkolnych, choć nieobowiązkowe, uważam, iż zachodzi potrzeba dokładnego analitycznego zbadania ich zakresu, a także form i mechanizmów stosowanych przez zakład ubezpieczeń „zachęt” szkoły, uczniów oraz dyrektorów i nauczycieli. Wyjaśnienie tej ostatniej kwestii wymagałoby zbadania funduszy, z których są czerpane środki na takie „zachęty”.

Uprzejmie proszę Pana Profesora o informację, czy Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych podejmie sprawdzenie doniesień prasowych. Proszę o informację o Pana decyzji.

Z wyrazami poważania

/-/